



Historia zapisze pierwsze miesiące 2020 roku jako ogromne doświadczenie, które przeżyła ludzkość. Cały świat walczy z zagrożeniem epidemiologicznym związanym z rozprzestrzenianiem się koronawirusa.

Dociera do nas codziennie informacja o liczbie zarażonych, a także przykre informacje o kolejnych zgonach. Wśród ludzi panuje powszechna panika i chaos. Niektóre państwa zamykają granice swojego kraju i są odwoływane zbiorowe nabożeństwa w kościołach. Jesteśmy świadkami tego, jak niewidzialny wirus potrafi zdeorganizować funkcjonowanie wielkich i możliwych wspólnot. Stają się one nieporadne, jak małe dzieci! † Na naszych oczach, przed maleńkim wirusem w koronie, padają w strachu nawet wielcy tego świata, ci sami, co jeszcze przed chwilą gotowi byli walczyć z Bogiem i Jego prawem Miłości. Przeżywany czas powoduje wiele zamieszania. Nie wiemy jeszcze, jakie będą skutki tego nowego doświadczenia. Nie wiemy co nas czeka jutro. Wiemy tylko tyle, że jesteśmy słabi, krusi i niezaradni.

Przeżywając czas Wielkiego Postu, który rzeczywiście w tym roku stał się wyjątkowy, chcemy poddać się woli Bożej z wielkim poczuciem zaufania naszemu Ojcu. Jak bardzo trzeba polegać na Panu Bogu, bo On nie jest ojcem trwogi. Z pewnością, chce nam dać znak nowej mocy i nowego życia, jeżeli damy świadectwo swojego zawierzenia.

Szczególnie w tym czasie wielkopostnej pokuty powinniśmy mieć świadomość swoich grzechów, ponieważ „to nie gwoździe Cię przebiły, lecz mój grzech; to nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech...”. Dramatem współczesnego człowieka jest to, że nie chce on żałować za swoje grzechy, ponieważ nie czuje, że jest pod ich wpływem. Tymczasem, bez uznania siebie za grzesznika, nie można znaleźć drogi do miłosiernego Serca Boga. Miłosierdzie Boże – największy przymiot Stwórcy i Zbawcy, pisała siostra Faustyna w swoim „Dzienniczku”, – objawia się w przebaczeniu grzechów.

Stojąc w obliczu tego doświadczenia, powinniśmy wszyscy zwrócić się na nowo do Boga. Powinniśmy też zachować wiarę, bo przecież Bóg jest ponad wirusem. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8, 31). Niech każdy robi swoje: specjaliści szukają odpowiedniej pomocy medycznej, a my trwajmy na modlitwie. Modlitwa – fundament naszej wiary, który pozwala

przetrwąć trudne chwile.

Trwajmy mocno w wierze! Pan Bóg daje nam czas szczególnych rekolekcji, odprawianych często bardzo osobiście, w głębi serca. To czas na modlitwę, post i jałmużnę. Skorzystajmy z tych owoców dla pożytku własnej duszy i dla duchowego dobra własnej rodziny, prosząc Boga o miłosierdzie dla nas i całego świata.

Drodzy Czytelnicy!

Wkrótce będziemy obchodzili Dzień Świętości Życia. Jego celem – budzenie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia na każdym jego etapie oraz zwrócenie uwagi na potrzebę szczególnej troski o życie.

□□□ **Dzisiaj bardzo potrzebna jest wzmożona modlitwa, aby wreszcie zakończyło się zabijanie nienarodzonych dzieci w naszym kraju i w wielu innych krajach na świecie, traktowane jako sposób na pozbycie się problemu. Tak więc wszyscy jesteśmy wezwani, aby stanąć w obronie zdrowia i życia każdej kobiety i każdego mężczyzny, a także każdego dziecka, od poczęcia do naturalnej śmierci!**